



GAZETA ŁÓDZKA

PRENUMERATA:

Rocznie 15 msk. 50 fen.
półrocznie 8 msk. —
kwartalnie 4 msk. 50 fen.
miesięcznie 1 msk. 50 fen.
za odosłaniem do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 msk.
Nekrologia . . . 50 fen.
Reklamy . . . 60 fen.
Zwyczajne . . . 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmulel 50 fen.

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

Łódź, Środa, 5 Grudnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — No 335.

Wyciągnięcie 12 i 13-go grudnia. **LOS** Wyciągnięcie 12 i 13-go grudnia.

Loterii Legionowej

do IV klasy do nabycia!

w Kancelarii „Gazety Łódzkiej”. Przejazd 8.

Droga do pokoju otwarta.

Z chaosu najsprzeczniejszych wiadomości, bajek, plotek i miotanych celowo oszczerstw, zaczyna wyłaniać się ten właściwy sens przewrotu bolszewickiego. Sensem tym jest pragnienie pokoju, jakie ogarnęło ogół rosyjskiego ludu. Z tego — pragnienia zacerpnięta rewolucja swą siłę; zaspokojenie tego pragnienia jest celem rewolucji. Rozumie to Lenin i jego towarzysze. To też z nieubłaganą konsekwencją dążą oni do tego pierwszego i najważniejszego celu rewolucji, którym jest zakończenie wojny i zawarcie pokoju.

Na zaproszenie rządu bolszewickiego, wystosowane do całej koalicji w sprawie natychmiastowego wdrożenia rokowań o pokój wspólny, dyplomacja koalicyjna odpowiedziała pogardliwym milczeniem. Prywatnie, drogą enuncjacji prasy nieoficjalnej koalicja oświadczyła, że nie uważa rządu Lenina za legalny. Nawet nie zaszczyciła go bezpośrednim oświadczeniem, iż nie chce z nim rokować. Lenin może się jednak pocieszyć tem, że na taką impertyncję pozwoliła sobie koalicja nietylko wobec rady komisarzy ludowych, lecz także — wobec papieża. Wszakże na notę pokojową papieża koalicja także uznała za stosowne wcale nie odpowiadać!...

Niezrażony tym oporem niedawnych sojuszników Rosji, rząd Lenina zwrócił się wprost okrutną depeszą iskrową do wszystkich narodów Europy z zapytaniem, czy pozwolą, aby reakcyjna dyplomacja udaremniła realizowanie tej wielkiej możliwości pokojowej, którą zrodziła rewolucja rosyjska?

Na to pytanie w imieniu swoich państw pośpieszyli z odpowiedzią zarówno hrabia Czernin jak hr. Hertling. Obaj uznali rząd Lenina za zdolny do rokowań pokojowych, obaj stwierdzili, że nic nie stoi na przeszkodzie z ich strony do wdrożenia tych rokowań. Rada komisarzy ludowych w Carskim Siole ma już w ręku obie te odpowiedzi. Wynikiem ich było zawieszenie broni.

Nowy rząd rosyjski ma jeszcze do przezwyciężenia rozmaite trudności. Pokona je wszystkie, ale potrzebuje do tego czasu. Wiadomość, że ambasadorom koalicji zabroniono wyjeżdżania na front i tajnego porozumiewania się z ich rządami, dowodzi, że rząd Lenina zabiera się do sprawy energicznie. Nie mniej potrzeba być przygotowanym na to, że samemu nawiązaniu rokowań pokojowych może jeszcze koalicja będzie usiłowala przeszkodzić, jak również już w czasie ich trwania zechce ona z pewnością czynić wszelkie wstręty.

I nie można się temu dziwić. Obrót, jaki wzięły sprawy rosyjskie, jest dla koalicji ciosem druzgocącym. Z nieznanых przesłanek doszły rządy Francji i Anglii do przekonania, że zarówno z przewrotu rosyjskiego jak z katastrofy militarnej Włoch nie potrzebują wyciągać tych konsekwencji, które nakazuje

prosty rozum. Ton enuncjacji angielskich, tudzież mowa Clemenceau dowodzą, że koalicja nie daje za wygraną. Fakt ten istnieje. Potrzeba się z nim liczyć bez względu na to, czy jest on wynikiem bezprzykładnego wprost zaślepienia, czy też jakichś rachub realnych.

W Paryżu rozpoczęła się właśnie owa wielka konferencja koalicyjna, którą zorganizował Lloyd George, i do której oficjalna prasa koalicyjna przywiązuje tak wielkie nadzieje. Konferencja ta stanie wobec nowych faktów, przede wszystkim wobec utrwalenia się stanowiska rządu bolszewickiego w Rosji i wobec faktu, że droga do oddzielnego pokoju Rosji z mocarstwami centralnymi stoi otworem. Potrzeba wyzłaskać, co uczyni ta konferencja wobec tych nowych faktów, co wymyśli i co postanowi. Jeżeli te fakta zignoruje podobnie, jak ignorowano dotąd ze strony koalicji wszystkie próby zakończenia wojny, to oczywiście należy oczekiwać jeszcze rozpaczliwych wysiłków ze strony koalicji, aby tę drogę do odrębnego pokoju zatarasować.

Próby te jednak, jakkolwiekby były, mogą co najwyżej opóźnić logiczny rozwój rzeczy. Udaremnić go nie zdołają pod żadnym warunkiem. Armia rosyjska, podzielona dzisiaj na „listopadowców” i „grudniowców”, t. j. na takich żołnierzy, którzy chcą opuścić szeregi już w listopadzie i takich, którzy zamiar ten odłożyli na koniec grudnia, — armia taka może mieć tylko jeden cel przed sobą: pokój i powrót do domu.

Ambasador angielski w Petersburgu może zwoływać swoich przyjaciół rosyjskich na narady, partja Milukowa może wydawać manifesty, jakie zechce. Wszystko to jest z góry skazane na bezskuteczność, skoro najszerze warstwy ludowe w Rosji doszły do przekonania, że mają do robienia coś bez porównania ważniejszego niż przelewać dalej swą krew dla ratowania Anglii.

Oba rządy mocarstw centralnych, przystosowując się do zasad, na których republika rosyjska chce traktować o pokój, stwierdziły fakt dla nas z pewnością pierwszorzędnej doniosłości. Hrabia Hertling proklamował mianowicie zupełnie wyraźnie i bez zastrzeżeń, że Polska, Litwa i Kurlandia mają możliwość rozporządzania swoimi losami, jako samostanowiące o sobie ludy, że nic w ich przyszłości nie jest jeszcze przesądzonym, że same mogą tę przyszłość kształtować sobie według ich własnych stosunków.

Oświadczenie to otwiera przed Polską znacznie szersze, niż dotąd, pole działania politycznego. Ale też potęguje niesłychanie odpowiedzialność. Rozpoczyna się dla nas okres wielkiej i śmiałej twórczości politycznej, która na długie wieki zadecyduje o kształcie naszej przyszłości. Niczem niezmierną jasność sądu, szerokość horyzontów, szybkość i siła postanowień, są nam dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek, potrzebne. Jeszcze raz otwiera się bowiem przed nami możliwość ujęcia swych losów we własne ręce i pokierowania nimi ku trwałemu pożytkowi całego narodu polskiego. Potrzeba te możliwości natychmiast jak najszerzej wyzyskać. Inicjatywa zaś w tej mierze należy do Rady Regencyjnej i do rządu w Warszawie, który oby utworzył się jak najprędzej.

Mowa tronowa cesarza Karola.

Wiedeńskie c. i k. Biuro Korespondencyjne pod datą 4-go grudnia komunikuje:

Na dzisiejszym uroczystym przyjęciu obu delegacji, na mowy holdownicze prezydentów obu delegacji odpowiedział cesarz mową tronową, w której przedewszystkiem, powitał delegację, a następnie wspominał o swym dostojnym poprzedniku, cesarzu i królu Franciszku Józefie I, poczem powiedział co następuje: Sławetne sukcesy naszych zwycięskich armii i odwaga naszej floty, napełniają nas dumą patriotyczną. Za to wszystko zechcemy, przede wszystkim, złożyć dziękczynienia Bogu wszechmocnemu, a równocześnie wspomnieć o tych dzielnych bojownikach, którzy w walce o najświętsze dobra dla obrony ziemi ojczystej oddali w ofierze swoje zdrowie swoje życie dla tronu i dla ojczyzny. Niezliczone akty heroizmu i bezgranicznego samozaparcia, które mogliśmy obserwować w ciągu tych z górą trzech lat wojny, zarówno na froncie wśród walczących wojsk, jak i poza frontem wśród całej ludności, stwarzającej swą pracą rzeczy wprost nadludzkie, zapewniają każdemu z tych bohaterów zaszczytne miejsce w Pantheonie chwalej naszej ojczyzny.

Niemalby udział bierzemy w smutnym losie tych tysięcy, którym wojna zabrała ojców, mężów, nieraz jedyną podporę. Ze współczuciem też spoglądamy na tych godnych pożałowania, którzy wygnali ze swych siedzib i zagród, cały swój majątek złożyli ofiarnie na ołtarzu ojczyzny. Wszyscy oni mogą być pewni, że im się należy pierwsza nasza troska. Podobnie, jak w czasach najcięższych nie znieśliśmy obawy, ani wahania, tak też, z drugiej strony, obecnie, gdy widoki na lepszą przyszłość zdają się przed nami otwierać, w rozsądnym samoograniczeniu nie powinniśmy przeceniać miary tego, co jest osiągalne.

Po pełnej chwały obronie naszego stanowiska mocarstwowego jesteśmy, jak przedtem, tak i teraz, w każdej chwili gotowi do zaszczytnego pokoju, gwarantującego warunki egzystencji monarchji naszej. Wychodząc z tego założenia oraz twardo stojąc przy polityce, na którą weszliśmy w pierwszej zaraz chwili rozpoczęcia sprawowania naszych rządów powitaliśmy też z radosnym zadoścuczynieniem wspaniałomyślny krok, zrobiony przez Jego Świątobliwość papieża, który postawił sobie za cel pogodzenie walczących stron. Podobnie i w przyszłości, na zasadzie przysługującego nam i konstytucją zagwarantowanego prawa, nie opuszmy żadnej sposobności, aby kres położyć temu zmaganiu się, pociągającemu za sobą tyle ofiar tej okropnej nędzy, którą rozpętała wojna obecna.

W duchu tych właśnie zamierzeń naszych nasz wspólny rząd oświadczył gotowość przyjęcia zaproszenia rządu rosyjskiego i nawiązania rokowań w sprawie pokoju powszechnego. Niechaj Wszechmocny błogosławi temu dziełu pokoju i zesle narodom Europy pogodzenie się i wzajemne zaufanie. Ciężko doświadczony naród rosyjski, który, jako pierwszy — wśród wrogów naszych wyraził gotowość iść za przykładem naszego wezwania pokojowego, może być pewien, że szczerze życzymy sobie przywrócenia dawnych przyjacielskich stosunków sąsiedzkich. Z drugiej wszakże strony musimy sobie uważać za nasz najświętszy obowiązek miecz, który nam wcisnęła do ręki żądza zdobyczy zaborczych sąsiadów, w tej walce o całą przyszłość monarchji, nie pierwej

złożyć, aż wrogowie nasi bez wszelkich dwuznaczności porzucą wreszcie swe szalone plany rozbioru naszego państwa i pokonania go przemocą.

Chcemy być panami we własnym naszym domu. Tak wspaniale wypróbowane przymierze nasze z państwem niemieckim, którego dostojnego władcę niedawno mieliśmy możność powitać, jako naszego gościa, doznało teraz nowego, pełnego chwały, utrwalenia, dzięki naszemu zwycięskiemu pochodowi na południowozachodzie.

Z narodem bułgarskim łączą nas jak najlepsze braterskie stosunki. Świadectwem tego są też m. in. moje kilkakrotne spotkania z królem Ferdynandem. Niejednokrotnie mieliśmy też możność podziwiać niezrównaną odwagę wojsk tureckich, gdy współdziałały na polu bitwy z naszymi wojskami.

Jesteśmy przekonani, że blisko sprzymierzone z nami państwo osmańskie, zdąża ku nowej epoce rozkwitu i wszechstronnego rozwoju. Co się tyczy państw neutralnych, to dołożymy jak najważniejszych starań, aby utwalić nasze przyjazne stosunki z nimi; jesteśmy im dłużni wdzięczność za ich humanitarną działalność na rzecz naszych jeńców wojennych. Projekty praw, które zostaną panom przedłożone, a pomiędzy którymi, zgodnie z tradycją, znajdują się również dotyczące Bośni i Hercegowiny, stawiają nie byle jakie wymagania od waszego patriotyzmu. Jestem przekonany, że spotkanie je panowie z właściwą powagą i duchem patriotyzmu. Życzę pełnego sukcesu pracom panów ku pomyślności naszej ukochanej ojczyzny.

Mowa tronowa przyjęta została ożywionymi oklaskami, a w szczególności słowa cesarskie: „chcemy pozostać panami we własnym naszym domu”. Gdy cesarz opuścił salę posiedzeń, prezydent dał hasło do nowych owacji na cześć cesarza, które obecni z entuzjazmem podchwycili.

Kronika polityczna.**Rokowania z delegacją rosyjską.**

Berlin, 4 grudnia. Urzędowo donoszą o godz. 3 po południu:

Delegacja rosyjska do zawarcia zawieszenia broni została wczoraj o godz. 4 po poł. powitana przez wodza naczelnego na wschodzie, księcia Leopolda Bawarskiego, krótkim przemówieniem. Następnie rozpoczęły się pertraktacje w sprawie zawarcia zawieszenia broni, w których pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego, pułkownika Hoffmanna, wzięli udział przedstawiciele niemieckich sił zbrojnych lądowych i morskich, jak również pełnomocnicy dowództw naczelnych Bułgarii, Austro-Węgier i Turcji.

Narady w sprawie zawieszenia broni.

Wiedeń, 4 grudnia. Urzędowo komunikują o godz. 4-ej po południu:

Obrazy w sprawie zawieszenia broni z Rosją trwają. Odbyła się ogólna dyskusja nad poszczególnymi punktami. Po południu odbyły się wspólne narady komisji. Następne posiedzenie plenarne wyznaczono na 5 grudnia popołudniu.

Rezolucja delegacji austriackiej.

Z Wiednia pod datą 4 grudnia donoszą:

Wczoraj nastąpiło otwarcie posie-

działalności delegacji austriackiej. Zawili się wszyscy niemal posłowie. Na prezesa wybrano posła chrześcijańsko-społecznego Hausera, który powitał nadzieję pokojową i dał wyraz życzeniu, aby urzędowi spraw zewnętrznych udało się wkrótce urzeczywistnić błogą nadzieję pokojową. Prezes zakończył swe przemówienie hołdem dla cesarza. Na wiceprezesa mianowany został członek izby panów dr. Biliński. Hr. Czernin przedłożył prowizorium budżetowe na rok 1917—1918. Według tego prowizorium koszty wojenne wyniosły za pierwsze trzy lata wojny 43 miljardy. Na rok budżetowy 1917—1918 koszty te obliczone są — w razie gdyby stan wojenny trwał przez cały rok budżetowy — w sumie 20 miliardów. Delegaci niemieccy i poseł rusiński Wasilko złożył wniosek, aby delegacja uchwaliła: Delegacja austriacka aprobuje politykę ministra spraw zewnętrznych, skierowaną ku osiągnięciu w ścisłej zgodzie ze sprzymierzeńcami powszechnego, trwałego i zaszczytnego pokoju, zabezpieczającego integralność terytorjalną monarchii austriacko-węgierskiej oraz jej przyszły wolny rozwój w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Posłowie socjalistyczni Daszyński i inni złożyli wniosek, aby delegacja uchwaliła, że aprobuje politykę ministra spraw zewnętrznych w dziele możliwie szybkiego zawarcia powszechnego pokoju i oczekuje, że minister energicznie wystąpi podczas rokowań pokojowych za powołaniem do życia pełnego sił, zdolnego do dalszego rozwoju i odpowiadającego prawom narodowym państwa polskiego, z uwzględnieniem zarazem bezpieczeństwa interesów monarchii.

Poseł Stanek wystąpił z wnioskiem dokonania wyborów Rady pokojowej któraby wzięła udział w najbliższych rokowaniach pokojowych i była reprezentowana przez wszystkie narody monarchii.

Poseł Koerner i stronnicy zgłosili wniosek co do zabezpieczenia praw nietykalności posła Kiofacza i byłego posła Kramarza. Pod koniec posiedzenia poseł czeski Stanek złożył w imieniu posłów czeskich i południowo-słowiańskich deklarację, dotyczącą prawa narodów do samookreślenia, przyczem wrócił się przeciwko odnośnej deklaracji prezesa ministrów austriackich i węgierskich. Z powodu niestosownej uwagi, dotyczącej Węgier został on zganiiony przez prezesa, co wywołało żywe protesty Czechów i południowych Słowian. Termin najbliższego posiedzenia będzie ogłoszony.

Hrabia Karolyi o kwestji pokoju.

Hrabia Karolyi, który przybył do Berna na konferencję przyjaciół pokoju, dał „Nene Züricher Ztg.” niejaki objaśnienie o politycznych zagadnieniach przyszłości. Wypowiedział się mianowicie za gruntowną reformą węgierskiego parlamentaryzmu i prawa wyborczego, mianowicie w tym sensie, że węgierska kwestja narodowościowa da się jedynie załatwić na podstawie zupełnej demokratyzacji i w przeciwieństwie do starej zasady: divide et impera. A dalej mówił: Jestem z przekonania przeciwnikiem neumannowskiego pojęcia o „Europie środkowej”, ono bowiem stanowiłoby o ciągłości wojny. — Woyny handel jest koniecznym atrybutem trwałego pokoju. Odpowiednio do tej zasady, jestem też stanowczym wrogiem jakiegokolwiek długoterminowego traktatu naszego z Niemcami.

Stoimy w centrum ewolucji. Nie wiemy, co jutro przyniesie nam może, ani tym mniej jakie warunki przyniesie nam przyszłe zawarcie pokoju. Jedynie uprawiona polityka gospodarczą wśród obecnie panujących stosunków, jest polityka prowizorjów. Naszym hasłem niechaj będzie: wolna ręka, zupełnie wolna ręka we wszelkich zagadnieniach ekonomicznych. Ostateczne decyzje mogą zapadć dopiero po wojnie.

Nie jest miłym omawianiem przed szeroką publicznością sprawy alzackiej. To zresztą nie nasza sprawa, i byłoby zbyt czynnym wpływaniem za opinie szerzenia mojego zapatrywania. A.e. cierpiałbym, gdyby właśnie ta kwestja jedyna miała powodować przedłużanie się walk, pełnych tragizmu. Wogóle, w stosunku do wszystkich problemów terytorjalnych, wysuniętych przez wojnę — jestem bezwarunkowo za zawarciem pokoju bez wszelkich aneksji.

Konferencja paryska ustali warunki pokojowe koalicji.

Organ Clemenceau „L'homme Libre” zapowiada, że konferencja paryska ustali warunki pokojowe koalicji w wyraźnej zarysowanej deklaracji. Rezultatem narad konferencji mają być rezolucje o doniosłości historycznej.

Wstrzymanie dostawy środków żywnościowych dla rumuńskiej armji.

„Daily Mail” donosi z Petersburga: rząd maksymalistów zarządził wstrzymanie wysyłki transportów środków żywnościowych dla rumuńskiej armji.

Duchonin zabity.

Z wiedeńskiej wojennej kwatery prasowej donoszą:

Objęciu rosyjskiej kwatery głównej przez Krylenkę towarzyszyły zacięte walki, podczas których były generalissimus rosyjski, Duchonin, poniósł śmierć bohaterską.

Usuwanie nieposłuszných generałów.

Ze Stokholmu donoszą, że w Kazaniu aresztowano generała Archipowa, który stał na czele wojsk wiernych Kierenskiemu.

Obecnie Kazan jest całkowicie pod wpływem bolszewików.

Panuje tam zupełny spokój. Również z rozporządzenia komisji wojskowej aresztowano i osadzono w twierdzy św. Piotra i Pawła szefa sztabu generalnego marynarki.

Rząd bolszewicki zarząca mu wywołanie strajku wśród niższych funkcjonarjuszów.

W oczekiwaniu nowych walk w Petersburgu.

Pisma rosyjskie donoszą, że rząd Lenina i Trockiego postanowił pozostać w Smolnym Instytucie i nie przenosić się do żadnych pałaców, aby nie narażać na niebezpieczeństwo centralnych części miasta, gdyby ulice stały się areną walk.

Za szpiegostwo.

Jak donoszą dzienniki z Amsterdamu rozstrzelano w Stanach Zjednoczonych obywatelkę holenderską Annę Huitema za szpiegostwo na rzecz Niemiec.

O los Wenecji.

Z Wiednia donoszą do „Głosu narodu”: Według informacji, otrzymanych przez pisma wiedeńskie z Zurychu, rozpoczęła się nad Piave zacięta walka artylerji. Wskazuje to, iż obecnie rozpoczęły się walki rozstrzygające o Wenecję.

Położenie nad Piave.

Baron v. Ardenne tak omawia położenie na froncie włoskim:

Połączone wojska sprzymierzone dotarły do ostatniej zapory górskiej, oddzielającej je od równiny weneckiej.

Ta zapora składa się głównie z gór Tomba, Grappa i południowych występów grupy Meletta.

Wojska sprzymierzone trzymają północne zbocze tej zapory w połowie oraz trzy czwarte szczytów tamtejszych.

Jeżeli kontratak Włochów na te pozycje nie uda się, to ma to swe wytłumaczenie w taktyce, której dowiodły doświadczenia wojny górskiej.

Dawniej sądzono, że siła ataku się wzmaga, kiedy on odbywa z góry na dół. Tymczasem tak nie jest. Kiedy grupa wojska opuszcza nagie szczyty, to widać ją doskonale i ona jest wówczas narażona na ogień nieprzyjaciela. Tymczasem wojska idące pod górę znajdują łatwą osłonę i mogą z małemi stratami dotrzeć aż do pozycji nieprzyjaciela.

Spojrzenie na mapę dowodzi, że wojska sprzymierzone wraz z zajęciem płaskowzgórza Sette Comuni, które ciągnie się od Monte Pambio do Cismen i Primelano, osiągnęły punkt oparcia, z którego w każdej chwili mogłyby rozpocząć pochód na dolinę wenecką. Kiedy zaś to nastąpi — to zależy od wielu okoliczności, głównie od siły przybywających na pomoc Włochom wojsk angielsko francuskich.

Dalej v. Ardenne pisze o niedogodnościach położenia armji włoskiej w kącie z którego atak włoski mógłby się rozszerzyć tylko ekscentrycznie, bo inaczej od strony tylko skrzydło pozycji włoskiej.

Kryzys gospodarczy w Hiszpanji.

Dzienniki paryskie donoszą z Madrytu, że przesilenie gospodarcze w Hiszpanji zaostrza się w sposób niebezpieczny. Z powodu braku towarów wywóz ustął zupełnie. Niezliczona liczba fabryk zmuszona była przerwać produkcję, w miastach zaś wstrzymano ruch tramwajowy z powodu braku węgla.

Wobec zagrożonej Jerozolimy.

W związku z możliwością zajęcia Jerozolimy przez wojska angielskie pisze „Germania”, co następuje:

Jakie też stanowisko zajmuje Stolica Apostolska w sprawie przyszłości Ziemi Świętej? Zapytanie to jest o tyle przedwczesne, gdyż nawet w wypadku zajęcia Jerozolimy przez Anglików przyszłość Palestyny dopiero wsak na konferencji pokojowej przypieczętowana będzie ostatecznie. W każdym razie powiedzić można z całą pewnością, że Stolica Apostolska bynajmniej nie może być zbudowana sjonistycznymi projektami rządu angielskiego oraz, że raczej miłsze byłoby dla niej bezwzględnie utrzymanie nadal panowania tureckiego nad Palestyną.

Niedawno temu całą prasę obeszła wiadomość, jakoby Ojciec Święty oświadczył w mniejszym lub większym stopniu swoją zgodę zasadniczą na projekty sjonistów. Jest to oczywiście kaczka dziennikarską, i to największego kalibru.

Papież oczywiście nie może jakiegś innej, niechrześcijańskiej religji przyznać pretensji do Ziemi Świętej.

Hindenburg i Ludendorff o pokoju.

Z Wiednia donoszą do berlińskiej „Voss. Ztg.”: W ostatnim numerze niedzielnym ogłasza „Neue fr. Pr.” sprawozdanie z odwiedzin pewnego korespondenta berlińskiego u gen.-flm. Hindenburga i gen. Ludendorffa w jednym z miast nadreńskich.

Gen. Hindenburg rozpoczął rozmowę słowy:

„Wszystko idzie dobrze. Będziemy musieli wprawdzie przezimować, przyczem trzeba będzie z naszej strony wysiłków, podobnie jak u naszych sprzymierzeńców. Im bardziej zbliża się wojna do końca, tem mniej stąbnąć muszą siły nasze. Należy tylko być stałym i silnym, a wówczas pokój przejdzie sam przez się”.

Gen. Ludendorff dodał:

„Jedno możemy twierdzić stanowczo: wojna nie skończy się jako partja „remis”, bo musi być rozstrzygnięta na naszą korzyść”.

Na zapytanie korespondenta, jakim sposobem doprowadzić można najpewniej do zawarcia pokoju, odparł Ludendorff:

„Pokój tem pręcej dojdzie do skutku, im korzystniejszem będzie położenie nasze. Dotąd jeszcze wyżej stoi czyn nad słowem”.

Na to Hindenburg:

„Z tego powodu nie mówmy już więcej o pokoju. Jest on dotąd zbyt jeszcze słabą rośliną, aby wytrzymać nieustanne dotykanie”.

Jak się zdaje — mówił dalej Ludendorff — rosjanie pragną zrobić początek. Nie chcą przez to rozumielić, aby oświadczenie bolszewików uważać już można za propozycję pokojową. Nastąpić powinna wprawdzie pewność, że rząd bolszewików posiada rzeczywistą władzę do tego, by przeprowadzić rezultat rokowania z nami, zarówno na wewnątrz, jak na zewnątrz. Możemy wprawdzie zawrzeć każdego czasu zawieszenie broni z Rosją, skoro tylko nabierzemy pewności i zaufania w jego trwałość.

Natomiast sprawa powszechnego zawieszenia broni będzie jeszcze trudną. Postawię jedno tylko pytanie: Czy w czasie ogólnego zawieszenia broni nasze łódzie podwodne wstrzymać mają zupełnie swą działalność, a korzystając z tego nieprzyjacielskie okręty handlowe mogłyby bez przeszkody krążyć pomiędzy Ameryką, Anglią, Francją i Włochami, polepszając położenie naszych przeciwników. my zaś tymczasem byłibyśmy nadal dobiegali do dowozu? Zawieszenie broni na czas miesięczny, o czem była już wielokrotnie mowa: jest terminem dość długim. W okresie trzy-miesięcznym wiele może się zmienić w krajach nieprzyjacielskich na naszą niekorzyść. Co do tego należy się trzeźwo zastanowić i to w jaknajbliższym czasie, aby dojść do stanowczej decyzji, jeśli przez to nie ma niecierpliwie położenie wojskowe”.

Hindenburg i Ludendorff chcą mieć pokój, mogący wytworzyć możliwie pewne

i stałe stosunki, a więc pokój zapewniający dla Niemiec stałe warunki granic i swobodną akcję gospodarczą na całym świecie i na oceanach.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 4-go grudnia. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na froncie flandryjskim od południa wzmógł się ogień między Poelkappelle a Gheluvelt od wielkiej gwałtowności. Kilkoma falami natarła piechota angielska na północ od Gheluvelt; odparto ją ogniem i kontratakami.

W północnym odcinku pola bitwy pod Cambrai działalność artyleryjska między Inchy a Bourlon była przejściowo ożywioną. Drobne walki przed stanowiskami miały przebieg dla nas pomyślny. — Przy drogach z Peronne do Cambrai lokalne bardzo gwałtowne walki.

Niezmordowani w natarciu wojska nasze wydaryły Anglikom, walcząc granatami ręcznymi i bagnietami, wytrwale bronione części rowów. Nadaremnie usiłował nieprzyjaciel zdobyć je z powrotem. Wojska badeńskie zdobyły szturmem wieś La Vaquerie i utrzymały ją pomimo wielokrotnych ataków angielskich. Wzięliśmy przeszło 500 jeńców.

Front niemieckiego Nasteptcy Trona.

Nad Ailette, oraz po obu stronach Mozy wśród ożywionej akcji wywiadowej ożywił się przejściowo ogień.

Z widowni wschodniej.

Rokowania, dotyczące zawieszenia broni na froncie rosyjskim, rozpoczęły się

front macedoński.

Nic szczególnego.

Z widowni włoskiej.

Przy jasnej pogodzie działalność artyleryjska była w poszczególnych odcinkach bardziej ożywiona, niż dni ostatnich.

Pierwszy Generał-kwarcernistra LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 4-go grudnia. (Urzędowo)

Włoski teren walk.

Ogień artyleryjski wzmógł się miejscami. Większych działań bojowych nie prowadzono.

Z widowni wschodniej.

Wczoraj po południu rozpoczęły się rokowania w sprawie zawieszenia broni na froncie rosyjskim.

Albański teren walk.

Położenie bez zmiany.

Szef sztabu generalnego

Depesza do generała Babiańskiego.

Pan prezydent ministrów wysłał w poniedziałek przez Stokholm następującą depeszę do generała Babiańskiego, przewodniczącego zjazdu stronnictw demokratycznych:

„Najdostojniejsza Rada Regencyjna poleca mi zakomunikować panu generałowi wyrazy swej żywej radości z powodu przesłanych imieniem zjazdu demokratycznego polskiego wyrazów hołdu i posłuszeństwa. Wysoce patriotyczne stanowisko zajęte przez zjazd z dnia 19 października a podzielane przez niemal wszystkie stronnictwa polityczno-polskie pozwala mi żywić nadzieję, że przy pracy nad dalszą odbudową niepodległego państwa polskiego i przy powołanym do tego zadania rządzie polskim skupi się karnie cały naród, świadomy wielkości historycznego momentu i konieczności poddania się jednej władzy. Prezydent ministrów, Kucharzewski”.

Z Warszawy.

Popyt na ruble.

W ciągu ostatnich dni dał na targach miejskich włościanie i przakupie de-

masz się zapłaty w rublach, nie zwracając uwagi na... datunki. Powiadają oni, iż ruble będą teraz potrzebne wobec bliskiego pokoju.

Okradzenie paskarza.

Icek Lejzor Lewi, zamieszkały przy ul. Leszno nr. 6, „kupiec” od towarów kolonialnych, utrzymujący sklep przy ul. Przechodniej nr. 4, z towarem, których wcale niema w Warszawie, złożył się wczoraj o godz. 5 po południu do XII komisariatu i zawiadomił, że ze sklepu skradziono mu za pomocą włamania 4 worki prawdziwej kawy, 5 szczyń herbaty. „Nieszczęśliwy” ocenia wartość skradzionych starobów na sumę 30,000 mk. (III)

Z Lublina.

(Korespondencja własna).

Nim szczegółowo napiszę o Lublinie, jako starym grodzie, o jego zabytkach i obecnej jego szacie, w dzisiejszej korespondencji podzielię się z czytelnikami wiadomością o znalezionym w zamkowej kaplicy dziele sztuki.

Zamek lubelski, jak wiadomo, morskale obrócili na więzienie, a tem samem bardzo wiele pięknych rzeczy, znajdujących się w nim, doszczętnie zniszczono.

Do cennych dzieł sztuki wliczyć trzeba malowidła w kościełku św. Trójcy na zamku. Malowidła te od stu lat były zakryte tynkiem i to je uchroniło od zagiędy.

Dzięki zabiegom lubelskiego Koła T-wa opieki nad zabytkami przeszłości, pomocy c. i k. Generalnego Gubernatorstwa wojakowego, a szczególnie umiejętności artysty malarza prof. J. Makarewicza, prace około odsłonięcia i utrwalenia tych cennych malowideł, narazie w prezbiteryum kościołka, zostały już ukończone.

Odsłonięcie tych malowideł wywołało wielkie zainteresowanie nie tylko w kołach naukowych, lecz również wśród sfer szerszej publiczności.

Malowidła te są najwybitniejszym zabytkiem malarstwa w Polsce i w całej północnej Europie. Łąca one bowiem pierwiastki malarstwa wschodniego i zachodniego tak wybitnie zaznaczającego się w Polsce, jako tej, która łączyła wschód z zachodem. Pochodzą one malowidła z początku XV-ego wieku, z czasów panowania Władysława Jagiełły.

Ze względu na cenną wartość tego zabytku, Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości powołało komisję, w skład której wchodzi przedstawiciele nauki i sztuki, między innymi pp. dr. Stan. Tomkowicz, prof. Adolf Szyszko-Bohusz z Krakowa, prof. Kazimierz Skórewicz, prof. Zygmunt Kamiński z Warszawy, przedstawiciel Rady m. Lublina i Wydziału budowlanego inż. Wł. Laszkiewicz.

Komisja ta w początkach ubiegłego miesiąca zebrała się w Lublinie i zbadała całość kościołka św. Trójcy, tak pod względem architektonicznym jak i malarzkim.

Dalsze roboty prowadzone będą pod ścisłą kontrolą i podług wskazówek komisji, aby nic nie popsuć i nie ponowić błędów w odsłanianiu i utrwalaniu malowideł.

Zmocowana już została nadwyróżniona nieco architektura żeber sklepienia, następnie na ukończeniu są już roboty przy odnawianiu, rzeźbionego w drzewie wielkiego ołtarza, pochodzącego z końca XVI wieku.

Dalsze roboty w nawie kościołka, prowadzone są będą zależnie od funduszy, których niestety lubelskie Koło opieki nad zabytkami ma nie wiele.

C. i k. Komenda obwodowa, aby zasilić fundusze na odnowienie kościołka, pozwala wszystkim na zwiedzenie go na zamku, obecnie również mieszczącym jeszcze więzienie, za opłatą 1 korony. Miłośnicy sztuki i szersza publiczność chętnie zwiedza kościołek.

Po odczycie inż. Trylskiego i po kilku poufnych zebraniach w sprawie lichwy, inż. T. zwołał dn. 25-go listopada publiczny wiec w sprawie akcji ratunkowej przeciw wyzyskowi.

Jak było zresztą do przewidzenia, wiec ten się nie udał. Opanowały go bowiem ży-wioły skrajnie lewicowe i zamieniły na polityczno-społeczne zgromadzenie. Wygłoszono długi szereg mów, a w nich użalano się na obecne stosunki, na znane przyczyny nędzy, wyciągano wszystkie bóle, lecz nic nie mówiono, jak temu zaradzić. Przemawiali też różni kupcy, gęsto się tłumacząc, dla czego muszą wciąż ceny podnosić, wreszcie pogubili się mówcy

Dnia 4 grudnia 1917 r. zasnął w Bogu jedyny, ukochany nasz syn i brat

ś. † p.

JAN WOCALEWSKI

drużynowy I łódzkiej drużyny im. Tadeusza Kościuszki Z. H. P., uczeń kl. VII-ej Szkoły Realnej Księstwa Łódzkiego, przeżywszy lat 17.

Ekspozycja z kaplicy przedpogrzebowej Sanatorium „Unitas”—Pusta 11, do kościoła św. Józefa, odbędzie się w środę d. 5 b. m. o g. 4-ej po południu. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa we czwartek 6 b. m., o g. 10 rano. Pogrzeb tegoż dnia o g. 3 po południu na Stary Cmentarz Katolicki. O czym zawiadamiają

Straszeni Rodzice i Siostry.

w wątku swych myśli i zaczęli wymyślać jeden drugim. Inż. Trylski kilkakrotnie chciał dyskusję skierować na właściwe tory, t. j., by mówiono jak zaradzić tej nędzy, która jest nam dobrze znana i którą wszyscy odczuwamy, lecz nie mógł opowiadać lewicowych gadułów, którym chodziło tylko o to, aby się wygadać i zebrała publiczność „uświadomić” swemi wywodami.

Akcja walki z lichwą postępuje jednak naprzód i jest nadzieją, że uda się inż. Trylskiemu rozpocząć dzieło doprowadzić do możliwych rezultatów.

— W dniach 26 i 27 listopada odbywał się tu zjazd ziemian z Ziemi Lubelskiej. Na posiedzeniach zjazdu radzono nad sprawami ekonomiczno-gospodarczymi. Wygłoszono kilka referatów m. in.: „Potrzeby naszych gospodarstw”, „Sejmiki powiatowe”, „Wojna, kraj i jego wyżywienie (ref. p. J. Steckiego)”, „O zadaniach Związku na przyszłość” i t. d.

P. Juliusz Zdanowski, omawiając sprawę sejmików powiatowych, kładł nacisk, by ziemianie, o ile możliwości, nie kandydowali do sejmików, by dać możliwość włóścianom wzięcia udziału w pracy obywatelskiej.

P. Jan Stecki w swym referacie przedstawił ciężkie położenie ekonomiczne naszego kraju i zreferował projekt systemu aprowizacyjnego na przyszłość.

Zbytecznie chyba dodawać, że, korzystając ze zjazdu licznych ziemian, w międzyczasie omawiano sprawy polityczne doby obecnej.

Red. „Ziemi Lubelskiej” w obydwu dni wieczorem urządziła u siebie z inicjatywy Centrum Narodowego informacyjne zebrania.

— W dniu 26-ym listopada komisja przeglądowa pod przewodnictwem majora Państwskiego przyjęła kilkudziesięciu młodzieńców, do Wojska Polskiego. Ochotnicy tegoż dnia ze śpiewem na ustach wyjechali do wyznaczonego im obozu i wyszkolenia wojskowego.

— Kraj. Rada gospod. wydała komunikat, że w tym roku gorzelnie nie pójdą, zatrzymywanie więc ziemniaków przez właścicieli większych majątków jest bezcelowe. Nadmiarzięte i nadpsute ziemniaki będą użyte na inne pożyteczniejsze przetwory.

Cukrownia lubelska rozpoczęła już kampanję tegoroczną.

Szalejąca tu burza w d. 27 i 28-ym listopada wyrządziła wiele szkód, zrywając w mieście dachy blaszane, kominy, płoty, i wywracając słupy telefoniczne i drzewa w ogrodach. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

— Władze policyjne wpadły już na trop zabójców ziemianina ś. p. A. Napiórkowskiego którego zamordowano w jego majątku. Zabójcami są, były stróż folwarczny i chłopak 19-letni syn służącej zamordowanego, który wychowywał się we dworze. Trzeciego współnika morderstwa jeszcze nie odnaleziono.

W ostatnich dniach wybuchnął tu strajk krawców, pracownicy stawiają żądania natury ekonomicznej.

Jan Sutorowski.

Wiadomości bieżące.

— Z żałobnej karty.

Bolesny cios dotknął znanego w naszym mieście pedagoga i działacza społecznego, p. Wocalewskiego:

Raźny ciosem tragicznej śmierci ubył w dniu 4 grudnia z szeregow naszych

ś. † p.

Jasiek Wocalewski

harcerz II-go stopnia, drużynowy I-ej drużyny im. Tadeusza Kościuszki Zw. Harc. Polskiego.

Serdeczna pamięć o Tobie, zaeny Druhu, poza grób przedłuż żyje Twój w sercach naszych, żałobą po Tobie okrytych.

Harcerze Łódzkich drużyn Z. H. P.

wczoraj zmarł w sanatorium „Unitas” jedyny syn jego, uczeń siódmej klasy szkoły realnej księstwa łódzkiego, rokujący wielkie nadzieje na przyszłość.

S. p. Jan Wocalewski, ceniony i kochany przez towarzyszy, kolegów i wszystkich, którzy go znali, dla wielkich zalet serca i charakteru, pozostawił po sobie ogólny żal.

Cześć jego pamięci.

— Awanse w polskim korpusie posilkowym.

W tych dniach ogłoszona zostanie długa lista oficerskich awansów w Polskim Korpusie Posilkowym. Dowódca P. K. P. pułkownik Zieliński zostaje generałem.

— Rekwizycje sądowe.

Departament sprawiedliwości polecił sędziom pokoju, sędziom śledczym i prokuratorom, aby, zgodnie z zarządzeniem naczelnego wodza wschodnich obszarów okupowanych, rekwizycje do urzędów okupacji niemieckiej, położonych poza obszarem jenerał-gubernatorstwa warszawskiego, były kierowane nie bezpośrednio do tych urzędów, lecz za pośrednictwem departamentu sprawiedliwości, z wyjątkiem wypadków nagłych, kiedy do rekwizycji w języku polskim należy dołączać podpisane przez sędzią lub urząd prokuratorski w języku niemieckim.

— Administracja przymusowa

ustanowiona została świeżo — według „D. W. Zing” — nad: 1) Warszawskim Tow. składów towarowych, Warszawa, pl. Broni. Administratorem przymusowym mianowany został dr. Oskar Zielke (Kredytowa 3) i 2) nad majątkiem Tow. budowy wodociągów, kanalizacji i bruków, oddział w Łodzi. Administratorem mianowany został właściciel farbiarni G. G. Wahlman w Łodzi (Piotrkowska 254).

— Zmiana rozkładu jazdy na kolei kaliskiej.

Od dnia dzisiejszego zaszyły następujące zmiany w rozkładzie jazdy na kolei Kaliskiej:

Pociąg osobowy 255 w kierunku Kalisza odchodzi 4.50 rano (dotychczas odchodził 5.02).

Pociąg 257 — w tymże kierunku odchodzi 2.53 po poł. (dotychczas 3.05).

Pociąg 258 w kierunku Warszawy odchodzi 12.25 po poł. (dotych. 12.04)

Pociąg 260 — w tymże kierunku odch. 6.40 wiecz. (dotych. 6.19).

Pociąg osobowy 264 do Łowicza odchodzi 3.51 (dotych. 3.55).

— Zatwierdzeni ławnicy.

Wybór na ławników magistratu pp. L. Nowińskiego i Józefa Urbanowskiego uzyskał już zatwierdzenie władz nadzorczych.

— Ł. O. S.

Na odbytym w d. 1 grudnia r. b. w lokalu Tow. Muz. im. Szopena Ogólnym Zebraniu „Koła Popierania Ł. O. S.” następujący panowie wybrani zostali do Zarządu:

Prezes: p. K. W. v. Scheibler, Zastępca Prezesa: p. inż. L. Koźmiński, senior, Sekretarz: p. inż. Henryk Goldberg, Członkowie: p-wie: mec. B. Ginsberg, E. Hadrian, Lange, mec. Łaski, dyr. Neumark i Sznek. Zastępcy pp. Grado, M. Reichert i Stępowski. Komisja Rewizyjna: Pp. Wł. Baumgarten, Roman Hofman i dyr. Oberfeld.

Ustawy Koła są do odebrania przy kasie Ł. O. S. u Restia, Piotrkowska 84.

— Z łódzkiego Tow. odontologicznego.

Na poniedziałkowym posiedzeniu członków tow. odontologicznego uchwalono wniosek urządzenia konferencji lekarzy—dentystów w Król. Polskiem i w tym celu postanowiono porozumieć się z tow. warszawskiem.

Wnieiony został również projekt urządzenia kliniki dentystycznej dla niezamożnych dzieci szkół ludowych.

Uchwalono zwrócić się do sekcji szkolnej, by udzieliła potrzebną sumę na urządzenie kliniki. Przewidziany jest budżet na cel powyższy w sumie 10,000 mk. rocznie.

Postanowiono również przedsięwziąć akcję, by takie kliniki dla dzieci szkół były otwarte w całym Królestwie.

Wniosek ten rozpatrzoną jeszcze zostanie na zebraniu, jako punkt porządku dziennego, projektowanego zjazdu lekarzy dentystów w Król. Polskiem. (*)

— Za utrzymanie chorych.

Wydział Zdrowotności publicznej przy Magistracie zawiadomił szpitala ewangelicki i małżonków Poznańskich, że wskazany w uchwale Magistratu termin 15 listopada obowiązujący dla podwyższonej stawki za utrzymanie chorych

Zawiadomienie.

W celu zaoszczędzenia światła Biuro moje z dn. 22 b. m. czynne jest od 9 rano bez przerwy, lecz tylko do godziny 6 wieczorem

ALEKSANDER GERSDORF

Konsultant Prawny.

Piotrkowska № 84.

we wspomnianych szpitalach prolongowano na dalsze 2 miesiące. W ten sposób placca dzienna za utrzymanie chorego wewnętrznego wynosić będzie nadal 4 marki, za chorego chirurgicznego 4 msk. 50 fen. (X)

— Przedstawienie w teatrze „Corso“.

W nadchodzące święto Matki Boskiej dn. 8-go i w niedzielę dn. 9-go grudnia, o godz. 6 wiecz., odbędzie się staraniem Kółka dramatycznego Tow. śpiewaczego „Chór Marjański“ wspólnie z udziałem zaproszonych sił artystycznych w teatrze Popularnym („Corso“) przy ulicy Konstancyńskiej nr. 18, na korzyść Polskiej Macierzy Szkolnej oraz biblioteki tegoż Tow. przedstawienie, na którym dany będzie dramat historyczny Jul. Mörsa p. t. „Obrona Częstochowy“ w 8-miu obrazach.

Organizatorzy mają nadzieję, iż niskie ceny miejsc oraz cel szlachetny niewątpliwie w dniach powyższych ściąganie większą ilość publiczności.

Bilety do nabycia w biurze P. M. S. (Piotrkowska 151) oraz w dniu przedstawienia od godz. 10 rano w kasie teatru.

— Świetlica.

Dn. 3 grudnia otwartą została świetlica dla szkół średnich przy ul. Rokicińskiej, w gmachu byłego monopolu, w szkole miejskiej, wejście od Zagajnikowej. Sale jasno oświetlone i ogrzane, dadzą możliwość młodzieży szkół średnich, mieszkającej w danej okolicy miasta do przygotowania lekcji w warunkach bardzo dodatnich. Świetlica otwartą jest od godz. 4—7.

— Kradzieże.

(*) W pociągu z Kuluszek do Piotrkowa w nocy z poniedziałku na wtorek skradziono kupcowi łódzkiemu Abramowi Lewinsohnowi 240 rb. oraz 300 koron.

Onegdaj w nocy z fabryki Rychtera i Szredera przy ulicy Luizy 50 skradziono różnego towaru na znaczną sumę.

Z estrady.

— Koncert Szwarcensztejna.

W niedzielnym koncercie Szwarcensztejna weźmie także udział p. Marja Strońska, wybitna artystka dramatyczna scen warszawskich, która w ostatnich latach poświęciła się wyłącznie kunsztowi deklamatorskiemu i w tej dziedzinie zasłynęła jako jedna z najlepszych sił. Jej występy warszawskie, na które umiejętnie dobiera sobie repertuar przeważnie starofrancuski, cieszą się nadzwyczajnym wzięciem wśród wykwiintnej publiczności, do której duszy przemawiać umie zawsze piękno zamknięte w mistrzowskich ramach słowa i po mistrzowsku przez Strońską oddane.

Gdy dodamy że na koncercie łódzkim wystąpi ta artystka w jednym ze swoich stylowych kostjumów, wykonanych w artystycznej pracowni Zmigzydery w Warszawie — nie trzeba będzie więcej słów zachęty dla melomanów łódzkich, którzy, idąc na ten koncert, nie zapomną także, że celem jego jest wzmoczenie funduszu wojennej opieki legjonowej dla superarbitrowanych legjonistów i inwalidów legjonowych.

Bilety sprzedaje biuro dzienników „Promień“ Piotrkowska 81.

Ostatnie telegramy.

Cesarz Karol o pokoju.

Biuro korespond. „Austria“ donosi z Wiednia, że cesarz Karol w czasie przy-

jęcia austriackiej delegacji odezwał się do prezesa izby Hausera: „będzie najpiękniejszym momentem mojego życia chwila, gdy będę mógł zawrzeć pokój“.

Stosunek armji rosyjskiej do sprawy pokoju.

Agencja Havasa donosi z Petersburga: W piśmie odrębnym do przedstawicieli koalicji, zawiadamiającym ich o zgodzie Niemiec na zawieszenie broni, Trocki zakomunikował im jednocześnie, że kroki nieprzyjacielskie na froncie rosyjskim zostały wstrzymane i wstępne rokowania rozpoczęły się w dniu 2 grudnia.

Komenderujący na zachodnim froncie generał Watujew został usunięty. Wojska całego frontu Mińskiego oświadczyły się za maksymalistami; — na froncie tym stoją przeważnie wojska 2, 3 i 10 armji.

Podług dalszych informacji z Petersburga, również i 4-ta armja, w której dotychczas najmniej dawał się dostrzedz wpływ maksymalistów, wypowiedziała się za pokojem. O stanowisku stojącej na południe od Dźwińska 1-ej armji brak dotychczas pewnych wiadomości.

Naczelnym wódz tej armji, generał-porucznik Nortwik pozostał przy swoim stanowisku.

Ententa przeciwko rządowi bolszewików.

„Daily Chronicle“ donosi z Petersburga: Postawie ententy zakomunikowali tymczasowemu rządowi rosyjskiemu za pośrednictwem neutralnego poselstwa, że przez cały czas trwania obecnego postępowania zrywają z nim wszelkie stosunki polityczne, finansowe, wojskowe.

Amerykański poseł ze względów formalnych nie przyłączył się do podpisania tej rezolucji.

Poza tem dziennik pisze: nowy naczelnym wódz rosyjski rozkazał, aby zagraniczni pełnomocnicy wojskowi, znajdujący się na froncie attachés i oficerowie sztabu państw koalicji opuścili kwatery główną i udali się do Petersburga.

Meksykańskie pertraktacje.

„Vos. Ztg.“ dowiaduje się, że pertraktacje meksykańskie z Ameryką o pożyczkę rozbiły się. Departament państwa w Waszyngtonie oświadczył, że narazie odmawia zgody na przyznanie pożyczki. Do tego dodaje „Vos. Ztg.“, widoczne pewne warunki Stanów Zjednoczonych natrafily na opór u nowego rządu meksykańskiego, który nie chce uzależnić swego narodu od Ameryki, pragnąc i nadal pozostać panem w swym własnym domu.

Rozmaitości.

Do czego żołnierz musi się przyzwyczaić.

Jedno z francuskich pism okopowych „Tord-Boyan“ podaje cały szereg przyzwyczajzeń, jakich żołnierz nabierze podczas obecnej wojny. I tak:

He razy zobaczy kogoś obcego, szybko obrzuci jego postać wzrokiem, szukając rangi i odznaczeń.

Kiedy żołnierz będzie udawał się w podróż z przyzwyczajenia wsiądzie do wagonu bydłowego.

W największym pośpiechu przejdzie przez groblę lub otwarte pole, szukając punktu, za którymby się mógł ukryć.

Schodząc do kolejki podziemnej założy maskę gazową.

Kładąc się spać, napisze list do domu.

Mięso z wiewiórek.

Jak donoszą nam, mięso z wiewiórek jest równie smacznem i zdrowem, jak mięso ze świnek morskich. Prof. Nussbaum stanowczo stwierdza nawet, że mięso wiewiórcze nie posiada żadnego zapachu ani przysmaku przykrego, ale jest podobne do mięsa zającego lub króliczego. Równocześnie wykryto, że wiewiórka jest wielkim szkodnikiem w lasach i sadach owocowych, a więc należy ją tępić. W jednym tylko lasku miejskim „Ellenviede“ zabijają stróże leśni 300 do 400 wiewiórek. Przeto liczba ich mogłaby stanowić by mogłoby poważny przedmiot na rynku żywnościowym.

Kursy Gimnazjalne dla Dorosłych

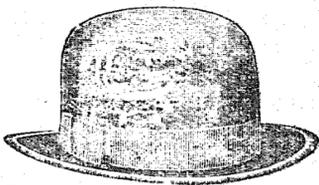
pod kierunkiem dyr. W. Dawisona
w Łodzi, przy ul. Placowej Nr. 13.

Wykłady w zakresie 5—8 klasy gimnazjum filologicznego odbywać się będą w godzinach od 4 do 8 wiecz.

Na Kursy przyjmowani będą słuchacze bez różnicy płci na zasadzie odpowiednich świadectw lub egzaminu. Kończący całkowity kurs nauk otrzymują odpowiednie świadectwa.

Początek egzaminów dnia 8-go, wykładów dnia 14-go stycznia 1918 roku o godz. 4-ej pp.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Kancelarja Kursów codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od 9—1 pp. i 5—6 pp.



Fabryka kapeluszy

Karol Göppert

Poleca na sezon zimowy duży wybór kapeluszy najnowszych fasonów i kolorów t. j. Velorowe, włosate, filcowe czapki, oraz kapelusze damskie zimowe.



Nowo utworzony magazyn obuwia
O. Rybicki, ul. Dzielna 5.

poleca gotowe obuwie: damskie, męskie, solidnej roboty; obuwiska wykonywa podług najnowszych fasonów po cenach przystępnych.

Pracownia dla wszelkiej reperacji na miejscu.

RESZTKI

wielki wybór

sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Zachodnia 29, wejście z bramy, parter

Resztki

sukna, korthy, welury, plusze, szewioty, bostony i t. p. na ubiory męskie i damskie. Ch. Lerman i M. Sorski, Zielona 7, sklep frontowy.

Ceny stałe—bardzo przystępne.

OD SUCHOT

umiera więcej ludzi, niż od wszystkich innych chorób. Każdy więc, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, powinien natychmiast zabrać się do leczenia, aby zapobiedz groźnemu niebezpieczeństwu—suchotom.

Najniezawodniejszym środkiem na wszelkie choroby płucne okazuje się, podług opinji poważnych lekarzy Fagosol. Przy użyciu Fagosola w krótkim już czasie ginie kaszel, wzmagają się apetyt i chory nabiera ciała.

Sposób użycia przy każdym flakonie.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—1 i od 6—8. || Panie 5—6 w.

LEKARZ - DENTYSTA

H. Lewitówna

(choroby zębów i jamy ustnej), ul. Piotrkowska 17.

Przyjmuje od 10—2 i od 4—7-ej w.

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, zewnętrzne i włosów

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 8—2 i od 4—8, Panie od 5—6.

Resztki

(Widzewska 78 m. 7).

Tanio nabyć można

Barczany zimowe, flanela, resztki wełniane i bawełniane na ubiory i okrycia męskie, damskie i dziecięce, szewioty, bostony, sukna welury, caji i podszewki. Wybór, rozmaitych towarów na bluzki.

ŁÓDŹ,
ul. Widzewska Nr. 78

II piętro, front, na prawo.
Ceny stałe.

RESZTKI

po fabrycznych cenach nabyć można tylko przy ul. Dzielnej 34 m. 14 jak: barczany, flanela, różne caji, oraz różne sukna na kożuchy i ubrania uczniowskie, drap, korthy, szewioty, bostony, podszewka i satynka, rozmaite resztki na bluzki i sukna
Ceny stałe.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Drzymała przyjmująca ul. Piotrkowska № 223. m 25

Ceruje i reperuje bieliznę, na domach prywatnych, na przychodni Oferły w Adm G. Ł. pod „Z. K.“

Mebie sprzedają po cenie kosztu. Orla 23. Stolarnia.

Maszyny Singera, krawiecka i damskie do sprzedania. Ogrodowa 26, sień 13, m. 10.

On cherche une française pour donner de leçons. Réponse sous S. K. dans la rédaction.

Potrzebna gospodyni wykwalifikowana do szpitala „Kochanówki“.

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia szewiery, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

Resztki wstieliny (tkana, czysto wełniana wata) w różnych gatunkach i kolorach, bardzo tanio do nabycia. Łódź, Widzewska 40 m. 10, front II piętro na prawo.

Swierki na choinkę są do sprzedania blisko Łodzi. Wiadomość Miłsza 24, u gospodarza.

Watelina wata wełniana, tkana w różnych gatunkach po cenach najniższych poleca Bruno Rosenberg, Piotrkowska 103.

Zagubione dokumenty.

Adam Miszczyk, Nawot 56, zgubił książeczkę legitymacyjną na 5 osób, wydana z K. R. Ch. i M.

Adela Szancenbach, Gubernatorska 20, zgubiła kartę legitymacyjną, wydana z K. R. Ch. i M.

Bolesław Wymysłowski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Mateusz Druszcz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Michał Książek zgubił paszport niemiecki, wydany w Choinach.

Marianna Kasprzak, Rzgowska 93, zgubiła książeczkę legitymacyjną na 4 osoby, wydana z K. R. Ch. i M.

Marianna Suworow zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zgubiono paszport rodzinny, wydany w Łodzi na imiona Jana i Bronisława Gogolczyka.